

Nieco większe, ale wciąż nie dla każdego

30 października 2014

Sejm przegłosował nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w której wprowadzone zostaną dwie ważne zmiany w ulgach na dzieci.

Pierwszą z nich jest podwyższenie ulg na trzecie i kolejne dziecko. Ulga na trzecie dziecko wzrośnie z 1668 do 2 tys. zł, natomiast ulga na kolejnych potomków z 2224 do 2700 zł. Wzrost ulg podatkowych dla rodzin wielodzietnych jest więc dosyć wyraźny, bo 20-procentowy. Jednak przy tak niskich kwotach pomocy nie jest to żadnym wyczynem. Nawet po tej podwyżce rodzina z trójką dzieci będzie mogła rocznie odliczyć 4224 zł, co daje 352 zł na miesiąc. A więc dla takiej rodziny wymiar miesięcznej ulgi na jedno dziecko to trochę ponad 100 zł. Oczywiście dla rodzin w potrzebie nawet taka kwota ma znaczenie niebagatelne, ale z drugiej strony chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie sądzi, że podobne sumy są w stanie skłonić Polki do rodzenia większej liczby dzieci. Ulgi na dzieci mają więc w Polsce wyłącznie charakter bardzo skromnej pomocy społecznej, a nie racjonalnej polityki prorodzinnej.

Drugą zmianą jest przyznanie możliwości wykorzystania całej ulgi rodzinom, których podatek nie przewyższał kwoty ulgi. A więc rodzina z trójką dzieci, w której jeden z rodziców zarabia pensję minimalną, a drugi zajmuje się wychowaniem dzieci, otrzyma pełny zwrot 4224 zł, a nie jedynie 430 zł (wysokość rocznego podatku przy pensji minimalnej), jak to było dotychczas. Zmiana ta jest niewątpliwie pożądana, gdyż do tej pory rodziny w szczególnie złej sytuacji otrzymywały mniejsze wsparcie z tytułu ulgi na dzieci niż rodziny sytuowane lepiej, gdyż wysokość ich podatku uprawniała je jedynie do niewielkiej ulgi. Jednak w tej zmianie jest pewien szkopuł – wysokość zwrotu nie będzie mogła przekroczyć sumy

wszystkich podatków i składek zapłaconych przez podatnika. Tak więc wciąż wiele rodzin w najtrudniejszej sytuacji nie będzie mogło dostać pełnej ulgi na dzieci – np. takich, w których jeden z rodziców zarabiał drobne sumy na umowach śmieciowych, w związku z czym suma jego podatków i składek nie przekroczy pełnej kwoty ulgi.

Zmiany w ulgach na dzieci idą w dobrym kierunku, lecz wciąż mają kosmetyczny charakter. Ich wysokość wzrośnie, lecz i tak nie będą one na tyle duże, by kogokolwiek wahającego się przekonać do posiadania dzieci. Ograniczy się także grono najuboższych, którzy nie są uprawnieni do pełnej ulgi, ale nadal pozostanie grupa rodzin w najtrudniejszej sytuacji, która skorzysta jedynie częściowo. Najwyższy czas, żeby ustawodawca zaczął traktować politykę rodzinną poważnie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)